

Na Krakowskim czy w Nohant – E.Geppert

Na Krakowskim czy w Nohant
Wszędzie błysk nadziei taki sam
Że wzajemna miłość w nas
Przerwie niekochania czas

Na długich listach ślady łez
A pragnienie to tak silne jest
By fatalna przysła nić
Żeby kochanym być

Czy na wierzby witkach mazowiecki wiatr
O świtaniu dnia swą melodię gra
Czy noc nad Majorką wdziewa czarny płaszcz
Smutek jedną ma twarz

Kiedy ci odmawia świat miłości tej
Ty wciąż bardziej chcesz, bardziej pragniesz jej
Oddałbyś winnice najwspanialszych nut
Za czułości choć łut

Na Krakowskim czy w Nohant
Z tym pytaniem zawsze będziesz sam
Kiedy świata pytasz się
Czemu kochasz mnie tak źle

W ust kąciku łza i sól
W sercu ciemny niespełnienia ból
I nie cieszy sławy smak
Czemu tak? Dlaczego tak?

Na Krakowskim czy w Nohant
Wszędzie błysk nadziei taki sam
Że wzajemna miłość w nas
Przerwie niekochania czas

W sercu tłucze się jak ptak

Pragnienie silne tak
I wciąż tej miłości, serca wzajemności
Będzie ci do szczęścia brak



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych